RUSKI INWALID

N° 45.

SOBOTA. 22 Lutego. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Daniia. Hiszpaniia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 22 Lutego.

Dwór tuteyszy przywdział siedmiu dniową żałobę z powodu śmierci Xiężney domu Saskiego *Maryi Elżbiety* począwszy od 17. b. m.

Nayiaśnieyszy Cesarz JMść w skutek dokładu Ministra wyznań Religiynych i oświecenia publicznego, tyczącego się ustanowienia w Petersburgu Uniwersytetu, utwierdzić raczył w dniu 8. b. m. proiekt początkowey ogranizacyi takowego Uniwersytetu. Zaczem JW. Kurator okręgu szkół Petersburgskich, rzeczywisty Radca Stanu *Uwaròf* wyznaczył dzień 14 tegoż miesiąca na nadzwyczayne zgromadzenie posiedzenia konferencyynego głównego Instytutu Pedagogicznego naywyżey utwierdzonego. To czytanie napełniło wszystkich obecnych uczuciem nayżywszey wdzięczności ku Nayiaśnieyszemu założycielowi. Po skończonem czytaniu JW. Kurator powiedział piękną i do przedmiotu stosowną mowę. Za czem rada zgromadzona chcąc dzień ten wielką oznaczyć pamiątką, iednomyślnie wybrała na mocy § 15 początkowey naywyżey utwierdzoney organizacyi, Członkiem honorowym Uniwersytetu Petersburgskiego, J. O. X. J. Alexandra Mikołaiewicza *Gallicyna*, Ministra wyznań religiynych i oświecenia publicznego.

W przeszłą Niedzielę po mszy mieli zaszczyt stawienia się przez Jch C. M. Wielkim Xiążęciem *Mikołaiem* i W. X. Małżonką iego: Pan *Campbel* nadzwyczayny poseł i Minister pełnomocny stanów ziednoczonych Amerykańskich, Hrabia *Cotti*, Nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister Króla JMsci Sardyńskiego, oraz podróżnicy Sardyńscy Margrabia *Doria* i Hrabia *Vidua*.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Od brzegów Menu, 9 Lutego.

— Donoszą z Rzymu, że stan zdrowia Oyca Swiętego niezmiernie iest zruynowany i nieczyni mu nadziei długiego życia. Obok tego powiadaią, że w zdarzeniu śmierci Jego Swiętobliwości, kardynał *Gonzalvi* zasiędzie na stolicy Apostolskiey.

Francyia.

z Paryża, 6 Lutego.

Dalszy ciąg Korrespondencyi Napoleona Bonaparte niedrukowaney (Obacz Nr. wczorayszy).

Po odniesionych zwycięztwach przy Montenoti i Millesimo, otrzymał Bonaparte ze strony Króla Sardyńskiego przełożenie zawarcia pokoiu, a tym czasem zawieszenia broni. Warunki pokoiu przesłał do Dyrektoryiatu, a na zawieszenie broni sam natychmiast się zgodził, przy odstąpieniu dla Francyi twierdz Conni i Cortoni. Przyczem pisał do Dyrektoryiatu dnia 29 Kwietnia 1796 roku co następuie:

„Możecie położyć Królowi takie warunki, iakie się tylko wam pod bać będą. Niezapomniycie tylko małey wyspy S. Piotra; skutki albowiem z posiadania takowey będą dla nas ważnieysze, aniżeli gdybyśmy zawładali całą Sardyniią i Korsyką. Obiecuycie mu część Milanu, który mam nadzieię zawoiować, byleby on wsparł moie woysko 50,000 żołnierza.— Spodziewam się przeprawić z woyskiem moiem przez rzekę *Adige*, a potem przez Tyrol przeyść do Niemiec. Wszystkie prowincyie które zawoiuiemy, będą w ręku naszym aż do zawarcia powszechnego pokoiu. Spodziewam się przechodząc zebrać kilka milionów kontrybucyi od Xiążęcia Parmy. Staraycie się przeciągać maiące się z nim zawarć warunki pokoiu, abym miał dosyć czasu do należytego oczyszczenia iego kraiu. Jeżeli zaś niezgadzacie się na pokoy z Królem Sardyńskim, przeciągniycie przynaymniey ugody do potąd, dopokąd nie zdobędę twierdzy Walencyi i będę mógł postępować ku Turynowi.—Jak tylko się uwolnię od *Beaulieu*, natychmiast wyślę dwunastu ludzi do Rzymu.—Co się zaś tycze Jenui, macie zupełne prawo domagania się od tey rzeczy pospolitey 15 milionów franków za okręty zabrane. Nadto należy wymodz, aby rząd tey rzeczypospolitey uznał za zdrayców oyczyzny, zapalaczów okrętu *Modesti*, przyzywaiących na posiłek sobie Austryiaków.— Ja z moiey strony wymagam nayględszego milczenia, i pod tym tylko warunkiem przyrzekam wypełnić wszystko o czem powyżey wspomniałem.—Brakuie mi arttylleryi konney. Powiększyła się ona tylko 40 ludzmi, a ia potrzebuię przynaymniey 12 kompanii. Proszę nie powierzaycie spraw takiey wagi officialistom biur (*hommes des bureaux*) którzy dla wyexpedyiowania iednego zalecenia tracą przynaymniey dni 10. Ci panowie zechcą może mnie przysłać ludzi z Hollandyi, a ci ledwie przywieką się do mnie przed Październikiem.

(*Dalszy ciąg pożniey*).

Między iednym z Marszałków Francuzkich i Jenerałem *Excelmans* zaszła była niedawno sprzeczka, która powinnaby się była zakończyć poiedynkiem. Na szczęscie iedna znakomita osoba przyięła na siebie pośrednictwo w tey sprawie, i pogodziła przeciwników.

Między uczniami kollegii Nantskiey zaszły były także rozruchy i niektorzy z nich musieli ztamtąd wyiechać.

Gazety nasze donoszą o otworzeniu tu *Restauracyi* zupełnie innego rodzaiu, a mianowiecie *Restauracyi dla koni!* Gospodarz tey *kawiarni* przyymuie koni na godziny, dnie lub na czas dłuższy i ugascza ich sianem, owsem lub słomą w naylepszym gatunku. Za *obiad* każdego konia płaci się osobno, lub według umowy. O takowem zaprowadzeniu doniesiono przez pompatyczny prospekt, gdzie szczególnie gospodarz zaleca się osobom przybywaiącym do Paryża na czas krótki i na własnych koniach.

Król Karol IV zmarły w Neapolu z podagry, która do niego po dosyć długim niebycie powróciła, był sławny w młodości z nadzwyczayney siły. Upodobanemi iego zabawami były polowanie i muzyka. Monarcha ten miał bardzo dobre i czułe serce, za każdą razą drzała mu ręka, gdy przychodziło podpisywać wyrok śmierci. Chcąc ratować krewnego swoiego Ludwika XVI w roku 1793 pisał był list bardzo czuły i przekonywaiący do konwencyi narodowey. Pismo to otrzymano w Paryżu w sam dzień śmierci Ludwika nieszczęśliwego, lecz nierozpieczętowano go umyślnie.

Rzecz iest godna uwagi, że terazniey szy Król Hiszpanski w przeciągu iednego miesiąca, utracił małżonkę, matkę i Oyca. —

Donoszą z Rzymu że Xiąże pokoiu opuszcza to miasto; lecz dotychczas niewiadomo, gdzie obierze sobie mieszkanie.

Dania.

z Koppenhagi, 9 Lutego.

Tu dotychczas trwa iescze pora bardzo umiarkowana. Większa połowa kwiatów iest w zupełney świetności; wszędzie spiewaią skowronki i brzęczą komory iak w posród wiosny.

HISZPANIIA.

z Madrytu, 22 Stycznia.

W tych dniach wyszło tu postanowienie Królewskie, na mocy którego wszyscy włóczący się cudzoziemcy, złowieni w naszych posiadłościach Amerykańskich z orężem w ręku, pod chorągwiami powstańców, Rownie też i ci którzy dopomagali tym ostatnim bądź w artykułach potrzeb woiennych, bądź przez dostarczenie żywności, oddaią się pod karę śmierci, maiątki zaś ich ulegaią zupełney konfiskacie.

W Walencyi znowu powróciła należyta spokonność.

ROZMAITOŚCI.

Dalszy ciąg życia Xiążęcia Dołhorukiego (Obacz Nr. 39)

Papież, Wenecianie, Woiewoda i Duchowieństwo Mołdawskie, Kurfirst Saski, Król Polski i Szwedzki, namawiali także Rossyią do wypowiedzenia woyny Turkom (42).

Carówna Zofiia i Xiąże *Gallicyn* przewidując, że taki spraw politycznych kierunek może bydź pożytecznym dla Rossyi, odpowiedzieli posłom Cesarskim, że niemogli naruszyć traktatu zawartego z Turkami na lat 20; lecz obok tego dali zrozumieć, że gdyby Polska odstąpiła pretensyi swoich do Smoleńska, Kiiowa i drugich miast, *Leopold* może polegać na posiłkach Rossyi. (34) Wtenczas Cesarz udał się z prozbami do zbawcy swoiego *Jana Sobieskiego* i Rzeczy-Pospolitey. *Jan* niecierpiał Turków; Rzecz-Pospolita podobnież nienawidziała ich za wydarcie Kamieńca-Podolskiego, poczytuiącego się za naymocnieyszą twierdzę i klucz do Polskiey za rządów *Wiesznowieckiego*. A tak Polska zawarła pokoy z Rossyią w roku 1686, na mocy którego kraie leżące na lewym brzegu Dniepra, Kiiów z okolicami, i Kozaków Zaporozkich ustąpiła na zawsze Rossyi. Za co Rossyia z swey strony wzięła się do broni przeciwko Tatarom Krymskim, a powołała wszystkich Monarchów Europeyskich przeciwko Turkom (45).

Xiąże Jakób Teodorowicz *Dołhoruki* i Xiąże *Myszecki* wyprawieni byli w poselstwie do Francyi i Hiszpanii. Samo to wyznaczenie na posła, iest dowodem oświecenia i zdatności Xiążęcia *Dołhorukiego*: Należało wybrać nayznakomitszego męża na reprezentanta Monarchów, w obliczu tak wielkiego w owych czasach Króla. Xiąże z Towarzyszem swoim wyiechał z Moskwy dnia 27 Lutego 1687 roku, w dniu 30 Kwietnia wsiedli na okręt w Rydze, a 30 Lipca przybyli do Paryża (46).

Ludwik XIV przez cały ciąg długiego swoiego panowania trzymał się iednego prawidła, to iest: rozszerzać granice państwa swoiego kosztem Hiszpanii i Niemiec. Pierwsza chciała się temu przeciwić; lecz była słabą, Niemcy zaś choć mogły lecz niechciały. Ludwik rozsiewał niesnaski między Xiążętami Niemieckiemi, zawieraiąc traktaty z iednemi, daiąc pieniądze drugim, woysko znowu innym. Słowem wszędzie się wtrącał i chciał wmówić Niemcom, że nierównie pewnieyszą znaydą w nim pomoc, a niżeli w Cesarzu swoim i Konstytucyi; Takim to sposobem gotował zgubę temu narodowi (47).

Po przepędzeniu Turków z pod Wiednia, znaleziono w namiocie Wezyra listy *Ludwika* w których wykreślony był cały plan oblężenia tey stolicy. Zaden z Ministrów Francuzkich niesmiał donieść Monarsze swoiemu o oswobodzeniu Wiednia. (48) W roku 1685 oświadczył był ten Monarcha pretensyią Xiężney Orleańskiey do Kurfirstwa Pfalskiego. Cesarz zachęcał władców Niemieckich do poskromienia tych niesprawiedliwych pretensyi. Długo iednakże trwały rozmaite podobne zatargi. Nakoniec udało się *Leopoldowi* nie tylko ich pogodzić; lecz i namowić Króla Hiszpańskiego, Szwedzkiego i Kurfirsta Brandebourgskiego do wspolney przeciwko Francyi obrony i do zawarcia w tey mierze ugody, która i nastąpiła w Auszpurgu roku 1686. Wtenczas *Leopold i Ludwik* położyli ręce na mieczе swoie i patrząc na siebie z zawiścią oczekiwali chwili ich dobycia (49).

W takim składzie okoliczności niepodobnem było, aby Xiąże Jakób *Dołhoruki* otrzymał pomyślny skutek poselstwa swoiego. Czekały go w Paryżu posmiewiska i nieukontentowania (50) *Ludwik* chciał koniecznie aby posłowie Rossyyscy udali się nayprzód do Ministra iego *Kolberta*. (51) Z pogardą odrzucił Xiąże *Dołhoruki* to przełożenie. W dniu 2 Sierpnia Poselstwo Rossyyskie miało swe pierwsze posłuchanie u Króla, i otrzymało ostateczną niepomyślną odpowiedź.

Xiąże *Dołhoruki* zostawił w Paryżu synowca swoiego dla wyćwiczenia się w iezyku Francuzkim (52), a sam w dniu 13 Sierpnia opuścił to miasto. Ludwik postąpiwszy z początku z Poselstwem Rossyyskiem z taką

pogardą, chciał to potem nagrodzić i roskazał na pamiątkę tey epoki wybić medal. (53) Dnia 23 Listopada Xiąże *Dołhoruki* przybył do Madrytu (54). Miał zlecenie prosić Króla Hiszpańskiego o posiłek pieniężny. *Filip* IV. miał wprawdzie niektóre cnoty i zdatności; lecz opieszałością swoią i rozwięzłością, rozwiązał obyczaie Hiszpanów. Nastąpił po nim Syn iego *Karol II*, dziecko czterech lat, delikatne i słabego zdrowia; Matka zaś iego *Maryia-Anna* Xiężniczka Austryiacka Reientka państwa, słuchała tylko rad spowiednika swoiego Xiędza Jezuity *Nitarda* człowieka wyniosłego, lecz nieprzenikliwego. Po oddaleniu iego, rządy wpadły iescze w gorsze ręce, to iest nieiakiego wierszopisa *Wenezuella* przewrótnego człowieka; lecz niemaiącego naymnieyszego wyobrażenia o rządach. Z przyczyny tych poradników niezliczone klęski uciskały Hiszpaniią. Posiadłości iey w Ameryce były pustoszone, Sycylia buntowała się, Ludwik zawładał większa połową Niderlandów, Portugalia odpadła, a złoto iey z nowego świata rostaczane było na pożytek obcych narodów. *Karol* II, do tego stopnia uyrzał się ściśniony potrzebami, iż niemogąc opłacić całkowitego żołdu woyskowym, musiał o trzecią część takowy pomnieyszyć, wyprzedać wiceKrolestwo Mexykańskie i Peru i pożyczać pieniądze z opłatą znacznych procentów (55.)

Dla tych właśnie przyczyn niemogąc zadowolnić poleceń xiążęcia *Dołhorukiego* odpisał tylko do Monarchów Rossyyskich i oddał naypięknieyszą sprawiedliwość zaletom i cnotom Xiążęcia posła. I tak Xiąże Jakób *Dołhoruki* powrócił do Moskwy dnia 15 Maia 1688 roku. (56) Podróż iego była wprawdzie bezskuteczna; lecz mąż ten znakomity wypełnił wszystko co tylko od niego zależało z przyzwoitą godności Monarchów swoich zaletą.

(*Ciąg dalszy późniey.*)

Nowe Xiążki.

z gazety Warszawskiey.

W Księgarni niżey podpisanych, wyszło dzieło z druku pod tytułem: *Pielgrzym w Dobromilu, czyli nauki wieyskie, z dodatkiem powieści i 40 obrazkami; stronnic 250 in oct: min: Cena zło: 5.*

W pismie tem, przeznaczonem dla wieśniaków, Szlachcic nazwiskiem *Chwalibóg*, straciwszy lata, maiątek i zdrowie w obronie oyczyzny, podeymuie się u rolnika w *Dobromilu* bydz iego dzieci nauczycielem, którym w sposobie nayłatwieyszym i zamiarowi odpowiadaiącym, ważnieysze dzieie Polskie opisuiąc, przeplata ie naukami moralnemi, i gospodarskiemi w sposobie nader przyiemnym, i wiernie narodowość maluiącym. Dołączone są powieści, charakter i obyczaie naszych wieśniaków, malarskim prawdziwie pędzlem wyrażaiące.

Oddawna w kraiu naszym dobrze oyczyznie życzący, żądali dzieł, któreby rolników naszych oświecić i nauczać mogły. Zbawienny ten zamiar, nie mogł bydź dokładniey zaczętym, iak w dziele nnieyszem. Krótkie a tak iasne wyobrażenie dzieiów oyczystych, nauki do stanu rolnictwa uaystosownieysze; tyle są korzystne dla tych, którym są przeznaczone, ile bydź muszą przyiemne dla wyższey klassy czytelników, lubiących malowanie narodowey wieyskości, i wdzięki stylu prostotą ozdobne.

Ale ileż milszem dla Polakow bydź powinno dzieło, które (w wieku, gdzie płci piękney prawie niewypada po Polsku mówić i pisać) ręką znakomitey Polki iest kreslone, o dzieiach Polskich mówi, Polskie maluie obyczaie, i dla rolników iest przeznaczone?

Każdy z czytelników, widząc w niem tak dokładną znaiomość pożycia rólników naszych, tak błogie cele ku ich ulepszeniu, pozna, że dzieło to, nietylko iest nauką dla wieśniaków, ale razem wzorem dla każdego kto tey klassie ludu nayblizszą winien opiekę.

Podpisani wszelkiego dołożyli starania, aby mimo nakładów, dzieło to dla ubogiey klassy naytańszem uczynić, i osmielaią upraszać obywatelskiey gorliwości posiadaczów i rządców ziem, ażeby sposobami, iakie za naydogodnieysze uznaią, dzieło to, czytaiącym wieśniakom znaiome bydź mogło.

Zawadzki i Węcki
Xięgarze i Drukarze uprzywileiowani Dworu Króla Polskiego.

---

w PETERZBURGU
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.